

kulturową członków fińskiej zbiorowości polonijnej nakładają się niewątpliwie ludowe tradycje narodu fińskiego i jeszcze bardziej ludowy niż w Polsce rdzeń narodowej kultury Finlandii. Polskie pochodzenie, szczególnie wielopokoleniowe, motywuje członków zbiorowości polonijnej do zbierania przedmiotów folkloru polskiego, przechowywania symboli narodowych i własnych, rodzinnych pamiątek.

Członkowie fińskiej zbiorowości polonijnej mają swój udział w wielkich akcjach społeczno-kulturalnych, łączących wszystkich Polaków bez względu na kraj ich zamieszkania, takich jak Tysiąc Szkół na Tysiącletcie, budowa Zamku Królewskiego i Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka⁶².

Polonia fińska sprawuje zawsze opiekę nad delegacjami polskimi przebywającymi w Finlandii, a szczególną zaś sympatią darzy polskich sportowców⁶³. Zjednoczenie Polskie w Helsinkach współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim; przed olimpiadą w Montrealu przeprowadziło zbiórkę pieniędzy na Fundusz Olimpijski⁶⁴.

Więź Polonii fińskiej z krajem pochodzenia oraz wzajemna więź jej członków nosi charakter okazjonalny. Jest na pewno bardziej sporadyczna i mniej widoczna aniżeli więź zwartej i dużej Polonii amerykańskiej, francuskiej czy Polonii w RFN, przedstawia się za to bardziej odświętnie. Wspólne pochodzenie etniczne i to samo wyposażenie kulturowe stanowi dla Polonii fińskiej płaszczyznę świątecznych kontaktów kulturalnych. Więź członków zbiorowości polonijnej w Finlandii z ojczyzną i ich więź wzajemna stanowi usensownienie ich zbiorowego istnienia, trwania i rozwoju. Dlatego też Polonia fińska tak pieczołowicie je chroni i kulturuje.

ELŻBIETA LATER-CHODYŁOWA, MICHAŁ ZIELIŃSKI
Poznań Helsinki

UWAGI DO PROBLEMATYKI BADAWCZEJ JĘZYKA POLSKICH EMIGRANTÓW *

Referat doc. Sobisiaka skłania do refleksji dotyczących ściśle reprezentowanej przez niego dziedziny nauki, jak również do postulowania nowych aspektów badawczych w powiązaniu z dyscyplinami pokrewnymi. Co do pierwszej,

⁶² E. Dąbrowski, *Polonia... oraz [W. Ł.], 60-lecie...*

⁶³ Por. St. Garczarczyk, *Przygotowania trwały dwa lata*. „Gazeta Zachodnia” (wyd. BA) nr 180 z 11 VIII 1977.

⁶⁴ K. Grzybowska, *60 lat...*

* Publikowane tu teksty nawiązują do referatu doc. dra hab. W. Sobisiaka, wygłoszonego na konferencji naukowej zorganizowanej w Poznaniu w dniach 19 - 20 kwietnia 1978 r. (zob. *Kronika naukowa* niniejszego zeszytu „Przeglądu Zachodniego”). Referat ten pt. *Kultura rodzima zachodnioeuropejskich zbiorowości polonijnych* drukujemy w niniejszym zeszycie (przyp. red.).

to narzuca się pytanie, jakie składniki regionalno-środowiskowe kultury polskiej składają się na obraz naszej kultury rodzimej za granicą. Obcym społecznościom jawi się ona bowiem jako odrębny, jednolity zespół cech i zachowań, odróżniających polską grupę etniczną od obcego środowiska. Jednak z punktu widzenia naszego — jako dawcy tej kultury — nie jest obojętne, z jakich źródeł regionalnych i społeczno-środowiskowych owe cechy się wywodzą, które z nich zostały utrwalone i reprezentują typ kulturowy polski. Jesteśmy przecież narodem etnicznie niejednorodnym — w skład państwa polskiego weszły różne plemiona, a długoletni brak własnej państwowości w okresie niewoli różnice te pogłębiał. Regionalny charakter mają stroje, potrawy, typy budownictwa, obchody dożynkowe, weselne itp., inne w poszczególnych częściach kraju. Po drugie, w rezultacie emigracji zarobkowej odbył się proces introdukcji elementów rodzimej kultury wiejskiej do wielkich aglomeracji zachodnioeuropejskich miejskich, wielkoprzemysłowych. Zderzenie tych kultur musiało więc być brzemienne w skutki, oczywiście głównie dla grupy przybyszów, wnoszącej nowe sposoby zachowań, nowe realia i układy rodzinno-społeczne.

Interesuje mnie, czy w większych skupiskach polonijnych składających się z ludności polskiej przybyłej z różnych regionów (Wielkopolski, Śląska, Mazowsza, Małopolski, Podhala) wykształcił się jakiś ponadregionalny wzorzec, jakiś typ reprezentatywny dla całej grupy polskiej na zasadzie wyboru pewnych elementów kulturowych, a odrzucenia innych? Dalej, które z tych cech i dlaczego bywają przez Polonię chętnie akceptowane, z jakimi Polonia na danym obszarze się identyfikuje, a które elementy z pewnych względów odrzuca? Czy działa tu prawo kontrastu, czy analogii do kultur obcych? I wreszcie, które elementy tradycyjnej kultury polskiej mają szansę najdłuższego trwania, a w których dziedzinach kultury materialnej czy społecznej obserwuje się stosunkowo najłatwiejszą akulturację?

Druga sprawa, jaką bym chciała poruszyć, to potrzeba współpracy badaczy kultury z językoznawcami. Odrębność kulturowa jednej grupy spostrzegana jest przez przedstawicieli drugiej na dwóch płaszczyznach: faktu, wytworu, zachowania oraz jego nazwy. Badanie zależności między tymi dwoma czynnikami, zachodzące przemiany w poszczególnych generacjach i środowiskach polonijnych w różnych krajach osiedlenia Polonii wymagają udziału zarówno kulturoznawcy, jak i językoznawcy, zwłaszcza dialektologa. Zachowanie rodzimej nazwy w środowisku obcojęzycznym jest przecież również sprawdzianem utrzymania świadomości narodowej i własnej odrębności. Język jest tworem społecznym i odbija procesy społeczne w różnych płaszczyznach swojego systemu. Najbardziej otwartym, najłatwiej przyjmującym wpływy obce jest słownictwo. W języku polskiej grupy odizolowanej od macierzystego podłoża zachodzą procesy swoiste, inne niż w kraju ojczystym, a mają one swe główne źródło w nacisku języka obcego. W zależności od różnorodnych uwarunkowań nazywanie elementów kultury rodzimej i tej nowej, z którą nasza grupa etniczna się spotkała za granicą i wśród której musiała egzystować, przechodzi różne etapy. Pierwszym, to przeniesienie nie naruszonego nazewnictwa rodzimego za granicę. Drugim — pojawianie się stopniowo obok

nazw polskich — synonimów obcojęzycznych, tzw. dubletów leksykalnych. Przez pewien czas, nawet bardzo długi — u emigrantów pierwszego pokolenia do końca życia — mogą istnieć w użyciu dwie nazwy dla jednej rzeczy: stara — rodzima i nowa — obca, ta druga w formie mniej lub bardziej przyswojonej, np. *dom* i *hauz*, *ciężarówka* i *trok*, *ścieżka* i *treka* (por. ang. *house*, *truck*, *track*) i in. Jednym ze sposobów przenikania wpływów obcych w sposób zamaskowany jest dosłowny przekład obcej jednostki leksykalnej, tzw. kalka językowa np. (przytaczam z prasy polonijnej w RFN): *list pospieszny* z niem. *Eilbrief* zamiast używanego ogólnopolskiego *list ekspresowy*, *ekspres* lub zdanie: *polska gościnność stoi wysoko w kursie* — przekład z niem.: *steht hoch im Kurs*, co oznacza 'jest bardzo ceniona, ma wysoką wartość'. Choć kalki składają się z elementów rodzimych, są obce duchowi polszczyzny, imitują ją tylko, często powodują nawet, że wyraz czy zwrot może być zupełnie niezrozumiały. Przytoczę tu spotkaną w niemieckiej prasie polonijnej nazwę nowego elementu techniki, telefonicznego numeru kierunkowego: *numer przedwałowy* — dosłowne tłumaczenie *Vorwahlnummer*.

Końcowym etapem zaniku rodzimego słownictwa będzie wycofywanie do biernej tylko znajomości, a potem do zupełnego zaniku wyrazów polskich, a czynne posługiwanie się obcymi. Procesy wprowadzania obcych nazw zachodzą przede wszystkim tam, gdzie konieczny jest kontakt z życiem i kulturą obcą. Słownictwo rodzime ma szansę przetrwania najdłużej w dziedzinach życia zamkniętych na działanie wpływów zewnętrznych. Takimi są: dom, rodzina, ludowe rękodzielnictwo, kościół, tradycje, obrzędy. Tu można obserwować procesy petryfikacji całych działów językowych.

Badania nad udziałem słownictwa obcego oraz stopniem zachowania wyrazów rodzimych w poszczególnych działach kultury materialnej i społecznej prowadzimy w Zakładzie w Pracowni Przemian Społeczno-Kulturowych. Problem ten wymaga wnikliwych badań interdyscyplinarnych.

Barbara Szydiowska-Cegłowa (Poznań)

W referacie wspomniano o roli języka polskiego jako istotnego czynnika towarzyszącego zachowaniu kultury rodzimej. Interesująca jest zatem relacja między stopniem zachowania polszczyzny a stopniem kontynuowania i wzbogacania rodzimej kultury. Inny problem z tym się wiążący, to charakter określonych grup socjalnych, regionalnych, zwartych skupisk itp. W Stanach Zjednoczonych np. Ślązacy w Stanie Teksas stanowią enklawę zarówno językową, jak i kulturową. Z kolei inaczej przedstawia się język w grupach rozproszonych.

Na terenie Polski prowadzi się badania nad wszelkimi odmianami polszczyzny. Nie bada się natomiast systematycznie języka emigrantów, zwłaszcza pierwszego pokolenia, a więc zespołu ludzi przenoszących język polski poza granice obszaru etnicznego oraz przekazujących tenże język następnym pokoleniom, zwłaszcza w relacji: dziadkowie — wnuki. Często bada się język Polo-

nii drugiego czy trzeciego pokolenia, ukazując defektywność systemu, a nie stopień zachowania i funkcjonowania polszczyzny. Można nawet powiedzieć, że język emigrantów jest w pewnym stopniu nacechowany negatywnie. Nie bierze się tu pod uwagę określonych praw rozwoju języka jako środka komunikatywnego społeczności ukształtowanej w odmiennej, niż w kraju rodzimym, sytuacji życiowej, a także izolacji od wpływów ojczystego języka literackiego. W języku emigrantów rolę odgrywają głównie dwa motywy: tzw. motyw prestiżu języka i motyw zaspokojenia potrzeb. Językiem prestiżowym staje się niewątpliwie język kraju osiedlenia. Nowa sytuacja życiowa, zmiana statusu socjalnego i tym samym form cywilizacji społeczno-państwowej pociąga za sobą konieczność uzupełniania słownictwa. Zatem adaptacja zapożyczeń stanowi pierwszy etap procesu asymilacji, doprowadza do różnego stopnia bilingwizmu (biernego czy też czynnego), umożliwia awans społeczny itd. Interferencje językowe związane z bilingwizmem stanowią osobne zagadnienie.

W dotychczasowej literaturze związanej z Polonią brak pełnych ujęć zagadnień językowych. Powinny one obejmować zarówno język pisany, jak i mówiony. Podjęte obecnie m. in. przez doc. dr hab. Barbarę Ceglową w Zakładzie Badań nad Polonią Zagraniczną PAN w Poznaniu badania nad językiem pamiętników, odmianą polszczyzny mówionej Polonii, stanowią wycinek szerokiego problemu badawczego. Język Polonii wymaga badań kompleksowych z uwzględnieniem ukształtowania poziomego (tzn. różnic polszczyzny, dialektów w nowo powstałych skupiskach polonijnych), jak też pionowego (tj. w obrębie pokoleń), w aspekcie psycho- i socjolingwistycznym, ukazując funkcjonowanie języka polskiego (także w ograniczonym zakresie), jego rolę w poczuciu polskości, więzi z krajem, z kulturą polską — w kontekście społecznym, ekonomicznym i politycznym ich kraju osiedlenia.

Na zakończenie przedstawię kilka interesujących szczegółów, związanych z użyciem polskiego słownictwa w Stanach Zjednoczonych. Na łamach czasopisma „Pol-Am Journal”, przeznaczonego dla Amerykanów polskiego pochodzenia, nie znających języka polskiego, pojawia się rubryka, w której przypomina się na bieżąco uroczystości i zwyczaje o charakterze polskim, z równoczesnym wprowadzeniem nazw polskich. Użycie polskiego słownictwa, w wielu wypadkach nieprzetłumaczalnego, stanowi dodatkowe nacechowanie polskością kontynuowanej tradycji, np. *Let's be Polish ... at „Gwiazdka” time*. W dalszym ciągu wylicza się: opłatek, wigilia, pasterka, szopka, kolędy i ich tytuły (*Jezus Malusieńki, Dzisiaj w Betlejem* itd.), potrawy (zupa grzybowa, kluski z makiem, kompot z suszu itd.) oraz podaje szczegółowe znaczenie i opis (przy potrawach sposobów przyrządzania) w języku angielskim. Powstaje więc swoisty tekst angielsko-polski (np. *Ostatki ... hot bigos and/or flaczki and planty of pączki and chruszciki for dessert*), świadczący jednak o ścisłym związku języka polskiego z podtrzymywaniem rodzimej kultury.

Monika Gruchmanowa (Poznań)

W Pracowni Przemian Społeczno-Kulturowych Zakładu Badań nad Polonią PAN w Poznaniu podjęte zostały badania nad zmianami występującymi w słownictwie języka polskiego za granicą. Zmiany te zachodzą zarówno pod wpływem języka kraju osiedlenia Polonii, jak i braku kontaktu z polszczyzną ogólnopolską. Celem podjętych w Pracowni badań jest więc ustalenie rodzaju zmian, ich zakresu i mechanizmu.

Badania nad leksyką — w przedstawionych wyżej ramach — dostarczają niewątpliwie także cennych informacji dla badaczy kultury odnośnie do stanu zachowania elementów kultury rodzimej wśród Polaków na obczyźnie, czy też przeciwnie — przyswojenia różnorodnych elementów obcych kultur. Zmiany w zasobie słownictwa, jego przekształcanie czy też wzbogacanie, odzwierciedlają przecież najlepiej fakt występowania, a co za tym idzie, nazywania typowych wytworów kultur obcych. Rodzi się więc postulat, by zestawić poszczególne działy słownictwa w grupach semantycznych, co umożliwi obiektywne zaobserwowanie proporcji i rozległości wpływu języków kraju pobytu Polonii na język ojczysty w poszczególnych działach kultury.

Poniżej przedstawiam fragment listy słownictwa dotyczącego jednego z najistotniejszych dla emigrantów działów kultury materialnej — budownictwa i mieszkania. Lista zestawiona została w oparciu o materiały z obszaru anglojęzycznego, a mianowicie pamiętniki pierwszego pokolenia emigrantów. Zawiera ona również pozycje z pamiętników z kontynentu amerykańskiego, równie reprezentatywne dla całości zagadnienia. Zestawiona przeze mnie lista wykazuje w tym dziale kultury materialnej znaczne wpływy języka obcego, w tym przypadku — angielskiego. Przejawiają się one zasadniczo w dwóch kategoriach: 1) w zapożyczeniach leksykalnych z języka angielskiego (występujących w formie nieprzyswojonej lub przyswojonej systemowi języka polskiego) oraz 2) w nadawaniu wyrazom polskim odmiennych znaczeń pod wpływem języka angielskiego (są to tzw. przesunięcia semantyczne). Jako sprawę drugorzędną tutaj pomijam udział grafiki w procesie zapożyczenia.

Obecnie przechodzę do omówienia poszczególnych jednostek leksykalnych. Słownictwo obce, związane z nazywaniem domu, mieszkania i jego poszczególnych wnętrz, w zanalizowanych materiałach obejmuje m. in. następujące wyrazy: *hauz*, *haus*- powszechnie występujące zapożyczenie od ang. *house* — dom; występuje też w wyrażeniu *bording-hauz* od ang. *boarding house* — pensjonat. Obce językowi polskiemu jest znaczenie, jakie uzyskał w mowie emigrantów wyraz *apartament*, oznaczający w niej każde mieszkanie, a nie tylko — jak w polszczyźnie ogólnopolskiej — mieszkanie komfortowe, przeważnie wielopokojowe; przesunięcie semantyczne nastąpiło tu pod wpływem ang. *apartment* — mieszkanie. Występuje też połączenie *dom apartamentowy*, oznaczające dom z mieszkaniami do wynajęcia od ang. *apartment house*. Powszechnie używany jest zapożyczony wyraz *rum* (czasem w rodz. żeńskim *ruma*) od ang. *room* — pokój; występuje on też w wyrażeniach *front rum* od ang. *front room* — pokój frontowy, *sajd rum* od ang. *side room* — boczny pokój, czy też *bedrum* od ang. *bedroom* — sypialnia. Inne pospolicie używane nazwy to: *bezment* od ang. *basement* — suterena, piwnica; *porcz* od ang. *porch* — weranda, ganek; *seler* (iść do seleru) od ang. *cellar* — piwnica; *jard* (czasem

rodz. żeński jarda) od ang. *yard* — *podwórze*. Szczególnego znaczenia pod wpływem języka angielskiego nabiera wyraz *podłoga*, np. w zwrotach *dom na dwie podłogi* od ang. *two-floor house* — *dom piętrowy* lub *na drugiej podłodze* od ang. *on the second floor* — *na piętrze*; wynika to z jednego ze znaczeń wyrazu ang. *floor* — *piętro* obok znaczenia podstawowego *podłoga*; stąd wyraz *podłoga* w powyższych kontekstach używany jest w znaczeniu *piętro*; odmiennym od ogólnopolskiego. Podobne przesunięcie semantyczne nastąpiło w odniesieniu do wyrazów *hala* i *blok*; *hala* nie oznacza — jak w polszczyźnie ogólnopolskiej — *łąki w górach* ani *pomieszczenia o bardzo rozległym wnętrzu*, lecz *salę*, a zapożyczona została od ang. *hall*. Przy podawaniu adresu występuje wyraz *blok* (w cytacie: ma do szkoły 1 1/2 bloka), który pod wpływem ang. *block* nabył obce polszczyźnie znaczenie — *odległość między dwiema równoległymi ulicami przecinającymi trzecią*.

Szereg pożyczek leksykalnych wiąże się z wyposażeniem budynków, na przykład *elevator* od ang. *elevator* — *winda*, *steps* od ang. *steps* — *stopnie*, *schody* itd. Przesunięcie semantyczne zaszło w odniesieniu do wyrazu *papier* (w cytacie: pokupili [...] papier wylepić nasze mieszkanie), które przejął jedno ze znaczeń ang. wyrazu *paper* (właściwie *wallpaper*) — *tapeta*; stąd też obce językowi polskiemu znaczenie czasownika *papierować* (w cytacie: papierowałem plebanę) — *tapetować*.

Osobna grupa pożyczek wiąże się z systemem wynajmowania i opłacania mieszkania. Wyraz *bort* albo *burt* (w cytacie: rum do wynajęcia z bortem lub bez) jest zapożyczeniem od ang. *board* — *wikt*, *utrzymanie*; stąd też powstały, przyswojone polskiemu systemowi fleksyjnemu, utworzone przy pomocy sufiksu *-nik* — rzeczowniki *bortnik* albo *burtnik* — *lokator*. Podobnie utworzony i przyswojony został rzeczownik *rentownik* — *osoba odnajmująca pokój* od ang. *rent* — *wynajmować*. Wyraz *rent* nabył dwa znaczenia: 1) *wynajęcie* (w cytacie: dom do rentu) oraz 2) *komorne* (w cytacie: rent trzeba zapłacić). Przesunięcie semantyczne nastąpiło w odniesieniu do wyrazu *okupować*, używanego pod wpływem ang. *to occupy* w obcym polszczyźnie znaczeniu — *zajmować pomieszczenie* (w cytacie: możesz mój pokój okupować).

Wpływ języka angielskiego widoczny jest też w terminach dotyczących nabycia, budowy domu, zatrudnionych przy niej fachowców, materiałów budowlanych itp. Powszechny jest wyraz *łota* od ang. *lot* — *parcela* (charakterystyczne jest nadanie mu rodzaju żeńskiego według rodzaju polskiego synonimu *parcela*). O niepełnym przyswojeniu wyrazu *morgecz* od ang. *mortgage* — *hipoteka*, zastaw świadczy jego występowanie w formie nieodmiennej — jako tzw. cytaty — nie mieliśmy *mortgage*. Podobnie obok określenia specjalista „*Plumbing & Heating*” znajdujemy już w pełni przyswojone określenie z rodzimymi sufiksami *-arz* *plumbiarz* od ang. *plumber* — *hydraulik* i *-stwo* — *plumbiarstwo*. Rzeczownik ang. *carpenter* — *stolarz*, występujący w formie *kapender* (l. mn. *kapendrzy* a. *kapendery*). Zapożyczone są także wyrazy: *lumber* od ang. *lumber* — *tarcica*, *futyng* albo *futynk* od ang. *footing* — *podstawa* (muru), *frejm* od ang. *frame* — *szkielet* (konstrukcji) itp. Wymiary podawane są niemal bez wyjątku w systemie miar angielskich, których

nazwy zostały w pełni przyswojone, na przykład *fity* (w cytacie: dom 8 *fity* wysoki) od ang. *feet* — stopy.

Już to wstępne zestawienie słownictwa z omawianej dziedziny kultury materialnej daje podstawę do zaobserwowania procesu zastępowania rodzimych jednostek leksykalnych wyrazami zapożyczonymi, jak również szeregu tzw. przesunięć semantycznych w zasobie leksykalnym środowisk polonijnych. Stwierdzamy więc znaczną liczbę zapożyczeń podporządkowanych całkowicie polskiemu systemowi słowotwórczemu i fleksyjnemu. Zjawisko takie nie występuje jednakże w odniesieniu do słownictwa w innych działach kultury, jak np. związanego ze stosunkami rodzinnymi, wyrażaniem stopnia pokrewieństwa, modlitwą itp., gdzie elementy rodzime są trwalsze, a co za tym idzie i modyfikacje językowe nieznaczne. Wnikliwe zestawienia słownictwa dla poszczególnych dziedzin kultury pozwoliłyby więc zaobserwować procesy przekształceń dokonujących się w nich, a odzwierciedlonych w języku Polonii.

Jacek Serwański (Poznań)

*

Mgr Jacek Serwański przedstawił próbkę słownictwa Polaków-emigrantów pierwszego pokolenia zamieszkałych w krajach anglojęzycznych. Wskazał na zapożyczenia leksykalne i przesunięcia semantyczne w dziale słownictwa związanym z nazywaniem domu, mieszkania, jego poszczególnych wnętrz.

Moim zamierzeniem jest ukazanie tych samych zjawisk w języku młodzieży polonijnej z Francji. Słownictwo dotyczy tego samego działu kultury. Materiał zaczerpnęłam z wypowiedzi nagranych podczas zajęć w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego w Poznaniu. W czasie dokonywania tych nagrań starano się skierować rozmowę na tematy dotyczące: 1) zachowywania polskich tradycji w środowiskach polonijnych, 2) polskiej kuchni, 3) urządzenia domu, jego wnętrz, umeblowania itp.

Spośród nazw poszczególnych części domu młodzi ludzie, reprezentujący drugie i trzecie pokolenie emigrantów, znają następujące: *mieszkanie, strych, piwnica, pralnia*. Z nazw dotyczących mieszkania, obok *kuchni, łazienki i korytarza*, wymieniają *sypialnię i jadalnię, pokój dla dzieci i pokój dla gości*. Dwie ostatnie nazwy oraz używana też *pokój do spania* sygnalizują już wpływ języka obcego. Rodzime wyrazy *sypialnia, pokój dziecienny, pokój gościnnie* zostały zastąpione kalkami konstrukcji francuskich: *la chambre à coucher, la chambre des enfants, la chambre d'hôte*. Dalej sięga wpływ obcy w przypadku nazwy *sala do jedzenia* będącej tłumaczeniem fr. *la salle à manger*.

Obserwujemy też w języku francuskiej młodzieży polonijnej zjawisko przesunięcia semantycznego. Obok wyrazu *ściana* używany jest w tym samym znaczeniu wyraz *mur*, np. w zdaniach: *na murach som obraży albo nie lubię te mury malowane*. Takie zastosowanie wyrazu *mur* nastąpiło pod wpływem fr. *le mur* posiadającego dwa znaczenia — *mur* i *ściana*.

W grupie nazw sprzętów kuchennych, obok polskich wyrazów *szafa, stół*,

krzesła, piec, pojawia się *bufet* z fr. *le buffet*, gdzie oznacza *szafę*, w której przechowuje się naczynia i bieliznę stołową.

Obok polskich nazw naczyń — *garnków, patelni, rondelków, talerzy, filiżanek, szklanek, kieliszków* — wymienione zostały też bole z fr. *le bol* — *czarka, miseczka porcelanowa*, w której podaje się napoje. Sztućce mają nazwy polskie: *łyżka, łyżeczka, nóż, widelec*.

Zachowane są także rodzime nazwy mebli stawianych w pokojach, a więc *szafa, stół, krzesła, fotele, łóżka, stoliki (nocne), tapczan, kanapa, leżanka*. Z innych elementów wyposażenia pokoju młodzież wymienia *pierzynę, firanki i dywan*. W przypadku nazywania dywanu następuje wahanie. Respondentka pyta: „czy tapczan czy dywan to na dole jak się nazywa”. Powodem wahania jest różnica znaczeń wyrazów *dywan* w języku polskim i *le divan* w języku francuskim. Oba języki zapożyczyły ten wyraz z języka tureckiego, w którym oznaczał on radę sułtańską oraz salę wyposażoną w poduszki i kobierce, w której zbierała się owa rada¹. Język francuski przejął wyraz *divan* na oznaczenie wąskiej kanapy bez nóg i oparcia, natomiast język polski na oznaczenie grubej wzorzystej tkaniny, często puszystej z wierzchu służącej do nakrycia podłogi, czasem mebli albo do ozdoby ścian.

Trzeba jeszcze dodać, że młodzież zna także wyraz *graty* oznaczający sprzęt domowy, zwłaszcza stary i zniszczony, np. „chciałabym mieć nowe meble nie stare graty”. Mówiąc o wyposażeniu pokoju czy kuchni używa przymiotnika *nowoczesny*, choć posługuje się też zapożyczonym *moderny* (z fr. *modern*), np. w zdaniu „kuchnia jest dosyć moderna”.

W zaprezentowanym dziale obok słownictwa rodzimego występują wyrazy zapożyczone. Ewolucja języka Polonii idzie bowiem w kierunku zwiększania się wpływów języka kraju osiedlenia. Zauważył to m. in. S. Dubisz², gdy porównał opisy języka Polonii amerykańskiej dokonane przez W. Doroszewskiego³ i M. Zarembę⁴ z zebraniem przez siebie niedawno materiałem.

Przedstawiona przeze mnie próbka słownictwa pochodzi z wypowiedzi nagrywanych „na gorąco”⁵. Ciekawe byłoby porównanie zdobytego w ten sposób materiału z wypowiedziami pisemnymi na ten sam temat. Wydaje się, że byłoby one bogatsze w rodzime słownictwo ze względu na możliwość refleksji, na czas na przypomnienie sobie znanych, choć nie często używanych słów.

¹ F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1952, t. 1, s. 187; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927, s. 107; *Grand Larousse de la langue française*. Paris 1972, t. 2, s. 1376; E. Gamillscheg, *Etymologisches Wörterbuch der französischen Sprache*. Heidelberg 1969, s. 325.

² S. Dubisz, *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*. W: *Prace filologiczne* t. XXVI, Warszawa 1976, ss. 65 - 87.

³ W. Doroszewski, *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.* Warszawa 1938.

⁴ M. Zaremba, *O języku amerykańskich czasopism polonijnych*. „Poradnik Językowy” z. 9/1972, ss. 545 - 552.

⁵ Za udostępnienie mi materiałów serdecznie dziękuję p. doc. dr habil. M. Gruchmanowej.

Na podstawie wypowiedzi pisemnych można by określić bierny zasób słownictwa polskiego w języku młodzieży polonijnej.

Kontynuując tego typu badania nad językiem młodych ludzi pochodzenia polskiego należy uwzględnić społeczne uwarunkowania jego rozwoju, a więc:

- 1) pochodzenie młodzieży z małżeństw polskich bądź mieszanych,
- 2) świadome starania o utrzymanie języka polskiego:
 - posługiwanie się tym językiem na co dzień,
 - naukę języka polskiego w szkołach polskich,
 - uczestnictwo w Szkole Letniej,
- 3) przynależność do towarzystw polonijnych, zespołów folklorystycznych,
- 4) utrzymywanie kontaktów z rodziną mieszkającą w Polsce.

Grażyna Wilczyńska (Poznań)